

Bokun, Perspektywy

Moja polska ziemia
ciągnie mnie rękami i nogami w dół
bo za długo gapiłem się w niebo
mam wyprany mózg
żyłem tylko do pierwszego
potem się zobaczy już
a jedyne co widziałem z niego
zmarnowany ...
są i tacy, którzy wierzą że to jest wspaniały rod
i na co dzień z gówna grzebią się
by w jeszcze większe pójść

dla ciebie wiem jak niemoc suszy
jak samotność zwala z nóg
boisz przygnać się do tego
w środku cię rozwala w pół
nie mogę sam usiedzieć – mam za dużo wspomnień
i co lubią ostry grzebień swój nastroszyć do mnie
mam jedne przekaz
ryju lepiej trzymaj mordę
jak dzwoniś na imprezę lub interesownie
Ty, Boże - jak istniejesz - daj mi swój rozsądek
Bo prędzej ocipieje, zanim zdołam zmadrzeć
na mokrej glebie żegnam się z kolejnym ząbkiem
co lecąc krzyczy: weź spokorniej!
nie!

mam zaburzone perspektywy
ale wbity w to ból
kiedy się dymi mi spod grzywy
wrzucam bity na full
czasem dla zgrywy
czasem by wykladać pliki na stół
czasem leniwy
czasem żywy zbyt by liczyć na cud
mam zaburzone perspektywy
ale wbity w to ból
kiedy się dymi mi spod grzywy
wrzucam bity na full
czasem dla zgrywy
czasem by wykladać pliki na stół
czasem leniwy
czasem żywy zbyt by liczyć na cud

liczyć na cud /10x

piszą do mnie ładne dupy
od kiedy mam fejm
a ten fejm jak nic się kluci z robionym hajsem
za mój rap zdążyłem kupić jedynie garstkę
choć nie raz mnie kusi by zrobić z siebie gwiazdkę
same marne tłuki mi mówią ze zwoje zgarnę
i się będę co dzień budził w willi nad miastem
potem obrabiają dupy jak już nie patrzę
byle jak najmniej toksycznych ludzi już zawsze
choć to nie łatwe
nie mogę się naginać
robię rap nie biznes
nie umiem dbać o PR
kumać z środowiskiem
mam w rapie status szczyła
ale już to dziś wiem
że będę go przeklinać
jak mnie hajs przycisnie

Ty, Boże – jak wytrzymasz – kitraj mnie pod skrzydłem
bo ego mnie wydyma, i mnie w kierat wciśnie
mam zbyt zamglony finał
by cie wylać z kwitkiem
i zmienić się w chorą ambicję

mam zaburzone perspektywy
ale wbity w to ból
kiedy się dymi mi spod grzywy
wrzucam bity na full
czasem dla zgrywy
czasem by wykladać pliki na stół
czasem leniwy
czasem żywy zbyt by liczyć na cud
mam zaburzone perspektywy
ale wbity w to ból
kiedy się dymi mi spod grzywy
wrzucam bity na full
czasem dla zgrywy
czasem by wykladać pliki na stół
czasem leniwy
czasem żywy zbyt by liczyć na cud

liczyć na cud /10x